

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 9 (2017), vol. 1, s. 167–173

ISSN 2081-6642

DOI 10.24917/20816642.9.1.13

RECENZJE/REVIEWS

Marta Juza

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

W poszukiwaniu kapitału społecznego: Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016

Dyskurs socjologiczny kształtujący się na przełomie XX i XXI wieku wyraźnie naznaczony jest przekonaniem o narastającej indywidualizacji społeczeństwa oraz – co się z tym wiąże – zainteresowaniem pojedynczym człowiekiem, jednostką. W tym czasie pojawiło się wiele znaczących prac, w których akcent padał albo na rozpad znanych do tej pory więzi i zbiorowości społecznych, albo na specyfikę procesu kształtowania się tożsamości jednostki we współczesnych, zindywidualizowanych realiach społecznych, albo na jedno i drugie zarazem (por. np. Bauman 2001, 2003; Beck 2002; Giddens 2002; Hardt, Negri 2005; Castells 2008). Tematy będące zaś dotąd naturalnym przedmiotem zainteresowania socjologii – takie jak relacje społeczne, więzi społeczne, grupy społeczne i wreszcie społeczeństwo w ogóle – cieszyły się dużo mniejszą popularnością, a jeśli już zwracano na nie uwagę, to raczej po to, aby wykazywać ich przemiany tak zasadnicze, że właściwie całkiem zmieniające ich charakter. Bodaj najbardziej radykalnym przejawem tej „dekonstrukcji” stało się wygłoszone przez Alaina Touraine’a przekonanie, że społeczeństwo już nie istnieje (Touraine 2013). Taka konstatacja musiałaby zaś pociągać za sobą koniec socjologii, przynajmniej w takiej formie, w jakiej funkcjonowała do tej pory. Jest chyba jednak zbyt wcześnie na ogłaszanie śmierci tej dyscypliny. Socjologia – i to w raczej tradycyjnej postaci – nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Taki wniosek zdaje się płynąć z najnowszej książki Piotra Sztompki *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*.

Celem tej książki nie jest bowiem – jak w wielu głośnych ostatnio pracach socjologicznych – ani ogłoszenie nadejścia zupełnie nowego typu społeczeństwa, ani krytyczna analiza tradycyjnych pojęć używanych w socjologii, ani obwieszczenie końca tej dyscypliny, ani nawet rozważania nad specyfiką współczesnego społeczeństwa. Książka ta omawia takie *par excellence* socjologiczne zagadnienia jak różnego rodzaju relacje pomiędzy ludźmi (od kontaktu społecznego poprzez więzi społeczne aż po tożsamość społeczną, czyli poczucie emocjonalnej wspólnoty z całą grupą społeczną), szczególnie rodzaj tych relacji zwany przez autora moralnymi oraz pojęcie kapitału społecznego jako wyjątkowego zasobu tych relacji, który może zostać wymieniony na inne cenione przez ludzi dobra i dzięki temu przynieść jednostkom lub społeczeństwom rozliczne korzyści.

Zawarte w książce rozważania są osadzone na gruncie teoretycznym, który autor nazywa trzecią socjologią. Jest to zresztą kolejna z prac Sztompki, w których autor wskazuje na użyteczność tej perspektywy teoretycznej (por. np. Sztompka 2008). Trzecia socjologia kładzie akcent na relacje międzyludzkie; nie na społeczeństwo jako całość ponadjednostkową, jak czyniła to najbardziej klasyczna, „pierwsza” socjologia (za której patronów można uznać Augusta Comte’a i Herberta Spencera i która znalazła w XX wieku kontynuację w postaci funkcjonalizmu), ani na wyabstrahowane działania społeczne, którym uwagę poświęcała humanistyczna socjologia „druga” (której „ojcem” jest z kolei Max Weber). Za prekursorów trzeciej socjologii można uznać Georga Simmela, z jego ideą form społecznych, w jakie układają się relacje pomiędzy ludźmi, oraz Norberta Eliasa, który z kolei zwrócił uwagę na dynamiczny, zmienny aspekt tych form („figuracje”). Wśród „ojców-założycieli” trzeciej socjologii Sztompka wymienia również George’a Herberta Meada, Alfreda Schütza, Ervinga Goffmana, Jonathana Turnera i Randalla Collinsa. Wszyscy ci autorzy – choć inaczej rozkładali akcenty – zwracali szczególną uwagę na to, „co dzieje się pomiędzy ludźmi”: na relacje społeczne, interakcje, spotkania, komunikację, konstruowanie znaczeń, porozumiewanie się, wzajemne oddziaływanie. Kładąc nacisk na te kwestie socjologia jakby „wraca do źródeł”, odwołuje się do najbardziej elementarnego spostrzeżenia, że ludzie zawsze pozostają w jakichś relacjach z innymi ludźmi, choćby wyobrażonych czy utrwalonych we wspomnieniach, z czego wywodzą się dalsze konsekwencje.

Dostrzeżenie tego faktu staje się dla trzeciej socjologii punktem wyjścia do dalszych rozważań na temat społeczeństwa. Relacje społeczne są dla niej nie tylko przedmiotem szczególnego zainteresowania, ale również są w ramach tego nurtu teoretycznego postrzegane jako konstytutywne dla społeczeństwa. Społeczeństwo w tej perspektywie jest bowiem tym wszystkim, co dzieje się pomiędzy jednostkami, można je w istocie uznać za sumę międzyludzkich relacji w nieustannym procesie stawania się (Sztompka 2016: 333). Bez nich społeczeństwo byłoby jedynie pustym konstruktem teoretycznym. Takie ujęcie pozwala również na przezwyciężenie typowego dla myślenia potocznego złudzenia opozycji jednostki i społeczeństwa. Tymczasem nie są to odrębne byty i nie istnieją niezależnie od siebie: społeczeństwo składa się z relacji między jednostkami, a jednostka staje się (w pełnym tego słowa znaczeniu) człowiekiem pod wpływem społeczeństwa, a dokładniej mówiąc, w wyniku pozostawania w relacjach z innymi osobami. Przyjęcie takiej perspektywy stanowi jakby pośrednią polemikę z twierdzeniami o indywidualizacji społeczeństwa. Indywidualizacja w tej optyce nie jest bowiem, i nie może być, wyobcowaniem jednostki ze społeczeństwa, a raczej – mówiąc za Eliaszem (2008) – nowym układem współzależności jednostek ukształtowanym w wyniku długotrwałych procesów historycznych. Nawet indywidualizacja ma zatem wymiar społeczny.

Przestrzeń międzyludzka to metafora zaproponowana przez Sztompkę dla trzeciej socjologii, tak jak metaforą dla pierwszej socjologii był organizm albo system społeczny, a dla drugiej działanie ludzkie jako „cząstka elementarna” społeczeństwa. Metafora ta wywodzi się właśnie ze wspomnianego powyżej spostrzeżenia, że ludzie żyją w otoczeniu innych ludzi i że łączą ich jakieś wzajemne relacje. Jak pisze Sztompka, odwołując się do wypowiedzi Józefa Tischnera: ludzie zawsze żyją

z kimś, przy kimś, obok kogoś, wobec kogoś, dla kogoś – ale nigdy osobno (Sztompka 2016: 28). Przestrzeni międzyludzkiej autor poświęca drugą część swojej książki. Definiuje ją jako sieć międzyludzkich relacji, a następnie charakteryzuje te relacje, zwracając uwagę m.in. na ich wzajemność, dążenie do porozumienia się jako ich istotę, a także na ich przebieg, kontekst i towarzyszące im emocje (tamże: 91–98).

Autor przechodzi następnie do charakterystyki szczególnego typu relacji, które nazywa moralnymi. Za najważniejsze ich odmiany uznaje: zaufanie, lojalność, wzajemność, solidarność, szacunek i sprawiedliwość. Są to relacje, które wynikają ze społecznej natury człowieka, zakładają dbałość o dobro innych ludzi i są „powszechnie i bez większych wątpliwości” uznawane za pożądane (tamże: 150). Te kateryczne stwierdzenia wydają się jednak dość dyskusyjne: przez kogo i dlaczego te relacje są uznawane za pożądane i czy naprawdę nie budzi to niczyich wątpliwości? czy są one uniwersalne dla różnych typów społeczeństw? czy ludzie są rzeczywiście skłonni do dbałości o dobro innych ludzi, a jeśli tak, to czy wszystkich, czy tylko niektórych i od czego to zależy? a przede wszystkim – z czego wynika ta dbałość? jakie są źródła społecznej natury człowieka? Autor wspomina wprawdzie, że nigdy nie było zgody wśród filozofów co do tego, czy człowiek jest „z natury” istotą zainteresowaną dobrem innych ludzi czy też istotą egoistyczną i troszczącą się wyłącznie o siebie (i którą w związku z tym trzeba odgórnie zmusić do innego rodzaju postaw), ale twierdzi, że niezależnie od pochodzenia tej tendencji „ludzi cechują pewne moralne impulsy, nakazujące troszczyć się o dobro innych ludzi, a w każdym razie brać to pod uwagę w swoim postępowaniu” (tamże: 150). Nie wiadomo, co prowadzi autora do takiej konstatacji, poza zdroworoządkową intuicją i pewnymi koncepcjami filozoficznymi. Brakuje w tym miejscu choćby niewielkiego odwołania do odkryć psychologii ewolucyjnej, które w dużym stopniu wyjaśniają pochodzenie tych „moralnych impulsów” (por. np. Gazzaniga 2011; de Waal 2013). Poprzestawanie na poglądach filozoficznych, na zderzaniu ze sobą stanowiska Hobbesa i Durkheima z jednej strony ze stanowiskiem Marksa i Fromma z drugiej, wydaje się erudycyjnie zasadne, ale dość anachroniczne.

Kolejna część książki poświęcona jest już *stricte* pojęciu i zjawisku kapitału społecznego. Autor definiuje go jako „sieć indywidualnych relacji lub relacji przenikających zbiorowość”, która to sieć stanowi „szczególny zasób osobisty lub grupowy, który jest wymienialny na inne cenione przez ludzi dobra czy usługi” (Sztompka 2016: 285). Gdy zaś tymi relacjami są wymienione powyżej relacje moralne, mówimy o kapitale moralnym, który jest odmianą kapitału społecznego. Kapitał społeczny, w tym także kapitał moralny, może być według autora nie tylko wartością samą w sobie, ale może też pełnić istotne funkcje instrumentalne. Jednostkom zapewnia on bezpieczeństwo, umożliwia czysto fizyczne przetrwanie, dostarcza również wskazówek przy podejmowaniu decyzji, pomocy, „społecznych zwierciadeł”, dzięki którym jednostki mogą budować swoją tożsamość. Równie ważny jest kapitał społeczny dla zbiorowości, czemu autor poświęca sporo uwagi już w *Słowie wstępnym* do książki. Przestrzeń złożoną z relacji moralnych, czyli innymi słowy, kapitał moralny, uznaje tam za „centralny aspekt społeczeństwa obywatelskiego” (tamże: 12), warunek obywatelskiej aktywności, szczęścia i dobrobytu jednostek i społeczeństw. Zwraca jednak uwagę na to, że ten kapitał musi mieć charakter

inkluzywny, w przeciwnym bowiem razie przeradza się w swoją wypaczoną formę zwaną „amoralnym familizmem”, czyli sytuację, w której relacje moralne obowiązują tylko względem „ludzi z naszej grupy”, a wobec innych osób należy przejawiać postawy całkowicie przeciwne tym relacjom (czyli nieufność, nielojalność itd.).

Pojawia się tu jednak pytanie – niestety nie postawione przez autora – czy amoralny familizm nie jest czasem dla ludzi stanem bardziej naturalnym, a w każdym razie łatwiejszym do osiągnięcia, niż pielęgnowanie kapitału moralnego, które wymaga pewnego refleksyjnego wysiłku. Wiele badań przeprowadzanych zarówno w społeczeństwach pierwotnych (Sumner 1995) jak i bliższych współczesności (np. Sherif i in. 1961; Tajfel 2010) wykazało bowiem, że ludzie podzieleni na grupy będą wykazywać lojalność i solidarność względem osób z własnej grupy, a jednocześnie niechęć czy nawet nienawiść wobec ludzi spoza tej grupy. Takie postawy są wzmacniane przez wewnątrzgrupowe normy społeczne, które nakazują wspieranie „swoich” i wstrzemięźliwość we wspieraniu „obcych”, a niejednokrotnie nakazują wręcz aktywne szkodenie im. Co więcej, ten stan zdaje się być ugruntowany przez ewolucyjne dziedzictwo człowieka (Ryszkiewicz 2014). Oczywiście nie znaczy to, że ludzkość jest skazana na „wojnę wszystkich (grup) ze wszystkimi (innymi grupami)”. Ludzie są zdolni do refleksyjnego przeciwstawienia się swoim naturalnym skłonnościom; mogą – i zapewne powinni – ćwiczyć w sobie zdolność do empatii i troski wobec osób spoza własnej grupy, czyli mówiąc językiem Sztompki, dbać o kapitał moralny. Wymaga to jednak wysiłku i może okazać się trudne. Niestety autor *Kapitału społecznego* nie podejmuje rozważań na ten temat, nie wyjaśnia przyczyn „amoralnego familizmu”, nie odwołuje się też do naukowo uzasadnionych wypowiedzi, jak przezwyciężyć tę tendencję i budować kapitał moralny; poprzestaje jedynie na wyliczeniu jego zalet i postulatach „doskonalenia poziomu moralnego obywateli” (Sztompka 2016: 15).

Kapitał społeczny to praca przyjmująca do omawianych zjawisk bardzo tradycyjne podejście, co ma swoje zarówno pozytywne jak i negatywne konsekwencje. Zaletą jest klarowność wyводу: autor prowadzi czytelnika od zagadnień najbardziej ogólnych (teoretyczne założenia trzeciej socjologii) do bardziej szczegółowych (przestrzeń międzyludzka, a następnie kapitał społeczny), często posługuje się wyliczeniami w punktach, podaje wiele przykładów ilustrujących rozważania teoretyczne. Dzięki temu książka „łatwo się czyta” i budzi zainteresowanie. Z kart książki przebiega również staroświecka – w jak najlepszym znaczeniu tego słowa – elegancja. Od pierwszych stron lektury czytelnik może wyczuć, że ma do czynienia z autorem niezwykle dystygowanym: wybitnym intelektualistą, erudytą, zaangażowanym obywatelem. Świadczy o tym także interesujący zabieg polegający na ilustrowaniu omawianych zagadnień cytatami z powieści wielkich pisarzy latynoamerykańskich. Wszystko to sprawia, że *Kapitał społeczny* to nie tylko książka naukowa, ale również po prostu ciekawa lektura, wymagająca przy tym od czytelnika pewnego wyrobienia intelektualnego.

Cechująca tę książkę zachowawczość ma jednak również gorsze strony. Najważniejszą z nich jest słaba przystawalność wywodów autora do współczesnego społeczeństwa. Można oczywiście uznać, że praca ta ma charakter czysto teoretyczny (co autor zaznacza już w pierwszym zdaniu swojej książki), więc nie musi

opisywać realiów współczesnego świata społecznego. Jednak sam autor kilka zdań dalej pisze, że „nie ma nic bardziej praktycznego niż teoria”, a teoretyk, choć tworzy abstrakcyjne modele, to jednak czyni to z myślą, aby wyjaśnić i zrozumieć to, co się w społeczeństwie dzieje (tamże: 11). Problem w tym, że podejście przyjęte przez autora nie pozwala na uchwycenie specyfiki współczesnego społeczeństwa. Jest to bowiem społeczeństwo, w którym przemożną rolę w wielu sferach życia odgrywa komunikacja internetowa. Jej znaczenie dla sfery komunikacji międzyludzkiej, relacji i więzi społecznych, a także budowania kapitału społecznego jest przeogromne. Tymczasem autor o Internecie wspomina w książce dość zdawkowo i raczej niechętnie, posługując się przy tym czasami uproszczeniami i stereotypowymi opiniami o anonimowości, agresji i braku unormowania komunikacji (np. tamże: 112).

Rozważając takie kwestie, jak rola kapitału społecznego w dostarczaniu wsparcia i porad (tamże: 299) albo ludzka potrzeba „widowni dla autoprezentacji” (tamże: 307–308) autor nie wspomina w ogóle o Internecie, choć w tych właśnie sferach wpływ sieci jest ogromny. Podobnie, nie poświęca zbyt wiele uwagi tak ważnej kwestii, jak rola Internetu w sferze relacji społecznych. Internet, w ujęciu Sztompki, wydaje się mało znaczącym dodatkiem do tradycyjnych sposobów utrzymywania relacji. Autor nie kryje zresztą, że jego uwaga koncentruje się na relacjach bezpośrednich, ponieważ – jego zdaniem – tylko one są w stanie przerodzić się w wartościowy kapitał społeczny (tamże: 91–92 i 299). Kontakty podtrzymywane przez Internet autor traktuje generalnie jako płytkie, zubożone, zafałszowane i zwykle bezwartościowe, ilustrując swoją tezę przywoływając kilkakrotnie anegdotą o pewnej studentce, która miała „sześciuset przyjaciół na Facebooku”. O ile jednak można się zgodzić, że nie jest możliwe posiadanie „sześciuset przyjaciół” (tak na Facebooku, jak i poza nim), o tyle trzeba zauważyć, że kwestia internetowych kontaktów jest o wiele bardziej skomplikowana. Wśród internetowych znajomych znajdują się bowiem zwykle zarówno krewni, przyjaciele, koledzy z pracy czy ze szkoły, różne osoby poznane w życiu (w tym także poprzez Internet), czyli wszystkie, z którymi kontakty utrzymuje się również poza Internetem, jak i osoby dość przypadkowe albo takie, z którymi nie podtrzymuje się już w ogóle kontaktów (por. np. Wellman, Rainie 2012). Innymi słowy, znajduje się tam i jest podtrzymywany cały kapitał społeczny jednostki.

Internet odgrywa ogromnie istotną rolę nie tylko w kreowaniu i podtrzymywaniu indywidualnego kapitału społecznego jednostek, ale również w stymulowaniu kolektywnego kapitału społecznego. W szczególności dotyczy to najbardziej współczesnego, „społecznościowego” Internetu, który jest ukierunkowany na ustanawianie i podtrzymywanie relacji społecznych. Ułatwia realizowanie takich funkcji kolektywnego kapitału społecznego, jak wspieranie kooperacji, innowacyjności czy mobilizacji oddolnej. To dzięki Internetowi funkcjonują sieci współpracujących ze sobą „zwykłych ludzi” oddolnie tworzących np. encyklopedię (Wikipedia) albo programy komputerowe (Linux). Trzeba też pamiętać, jak często Internet był wykorzystywany w powstawaniu i samoorganizacji ruchów społecznych nazwanych przez Manuela Castellsa (2013) „sieciami oburzenia i nadziei”. Trzeba tu wspomnieć, że właśnie na Facebooku narodził się w 2015 roku także polski Komitet Obrony Demokracji.

Niechęć autora do podejmowania tematu Internetu w kontekście relacji społecznych przejawia się również w niewielkiej ilości odwołań do prac naukowych poruszających tę tematykę. Z ogromnego bogactwa literatury na temat socjologii internetu autor wybiera zaledwie jedną książkę Richarda Sennetta (2013) oraz trzy artykuły napisane przez ten sam autorski duet, Fabio Sabatiniego i Francesco Saracino, publikowane w jednym tylko czasopiśmie („University of Munich Working Papers”). Ani ci autorzy, ani to czasopismo nie sytuują się jednak w czołówce badań nad społecznymi aspektami Internetu. Autor *Kapitału społecznego* nie odwołuje się natomiast w ogóle do tak znaczących autorów, jak Manuel Castells, Barry Wellman czy Sherry Turkle, którzy przecież także podkreślają wagę relacji społecznych i zwracają uwagę, że człowiek pozostaje istotą społeczną nawet w zindywidualizowanym świecie. To pominięcie jest tym bardziej zaskakujące, że dla tych autorów analiza społecznych aspektów Internetu jest tylko punktem wyjścia do ogólniejszych rozważań na temat relacji społecznych, a więc na ten sam temat, któremu poświęcona jest książka Sztompki. Dla przykładu: wypracowana przez Castellsa i Wellmana koncepcja indywidualizmu sieciowego (Wellman 1999; Castells 2003; Wellman, Rainie 2012) to teoretyczny model tych samych zjawisk, które Sztompka w swej książce rozważa jako kapitał społeczny. Zestawienie tych dwóch socjologicznych koncepcji mogłoby okazać się niezwykle płodne poznawczo. Z niewiadomych powodów autor jednak nie wspomina o tego typu koncepcjach.

Potraktowanie „po macoszemu” kwestii Internetu i pominięcie dorobku socjologów kojarzonych z badaniami sieci (choć ich koncepcje nie wyczerpują się na tych analizach, a mają charakter bardziej teoretyczny) stanowi istotny mankament książki Sztompki. Sprawia bowiem, że *Kapitał społeczny* jest książką słabo odnoszącą się do współczesnych realiów społecznych. Być może byłaby ona bardziej użyteczna w analizie społeczeństwa przed boomem internetowym. Dostarcza bowiem narzędzi do analizy życia społecznego opartego na relacjach utrzymywanych w sposób tradycyjny, bezpośredni. W dzisiejszym świecie to jednak tylko część relacji, w dodatku mająca coraz mniejsze znaczenie, której nie sposób analizować w oderwaniu od realiów kształtowanych przez Internet. Być może jest to na swój sposób smutne, ale nie zmienia to faktu, że w coraz większym stopniu życie społeczne rozgrywa się w relacjach zapośredniczonych przez Internet. Można – i czasem pewnie trzeba – ten stan rzeczy krytykować, ale nie można go ignorować.

Podsumowując, *Kapitał społeczny* to książka, która może czytelnikowi przywrócić wiarę w socjologię. Przyjmując perspektywę trzeciej socjologii i koncentrując się na relacjach międzyludzkich jakby pośrednio polemizuje z modnymi obecnie tezami o narastającej indywidualizacji i „końcu społeczeństwa”. Nie tyle jednak je neguje, ile przedstawia w innej perspektywie, w której nie wydają się już tak radykalne. Poświęcając uwagę kapitałowi społecznemu autor tej książki wskazuje na wagę relacji społecznych i wskazuje, że „inne społeczeństwo jest możliwe”. Szkoda jednak, że autor nie podpowiada, w jaki sposób tworzyć i pielęgnować ten kapitał, a pomijając w dużym stopniu temat Internetu, nie rozważa również, czy (i jak) ta forma komunikacji mogłaby wspierać budowę kapitału społecznego (a wiele przykładów empirycznych pokazuje, że mogłaby). Przeczytawszy książkę czytelnik pozostaje

zatem z przekonaniem, że kapitał społeczny jest bardzo ważny, ale nie wiadomo, gdzie i jak go poszukiwać.

Bibliografia

- Bauman Z. (2001). *The Individualized Society*. Cambridge: Polity Press.
- Bauman Z. (2003). *Razem osobno*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Castells M. (2003). *Galaktyka Internetu. Refleksje nad biznesem, Internetem i społeczeństwem*. Poznań: Rebis.
- Castells M. (2008). *Siła tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M. (2013). *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*. Warszawa: PWN.
- Elias N. (2008). *Spółczesność jednostek*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gazzaniga M. (2011). *Istota człowieczeństwa*. Sopot: Smak Słowa.
- Giddens A. (2002). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hardt M., Negri A. (2005). *Imperium*. Warszawa: WAB.
- Ryszkiewicz M. (2014). *Skąd się bierze patriotyzm? W: M. Ryszkiewicz, Okruchy ewolucji*. Warszawa: Demart, s. 8–36.
- Sennett R. (2013). *Razem. Rytuály, zalety I zasady współpracy*. Warszawa: Muza.
- Sherif M., Harvey O.J., White B.J., Hood W., Sherif C.W. (1961). *Intergroup Conflict and Cooperation: The Robbers Cave Experiment*. University of Oklahoma. Institute of Group Relations, Norman.
- Sumner W.G. (1995). *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie: studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka P. (2008). *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 15–52.
- Sztompka P. (2016). *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tajfel H. (2010). *Social identity and intergroup relations*. Cambridge University Press.
- Touraine A. (2013). *Po kryzysie*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Waal F. de (2013). *Małpy i filozofowie*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Wellman B. (1999). *The Network Community. An Introduction*. W: B. Wellman (red.), *Networks in the Global Village. Life in contemporary communities*. Boulder: Westview Press, s. 1–47.
- Wellman B., Rainie L. (2012). *Networked. The New Social Operating System*. Massachusetts: The MIT Press.